

## Polski Samodzielny Batalion Specjalny

W październiku 1943 r. dowódca I Korpusu Wojska Polskiego w Związku Sowieckim gen. Zygmunt Berling wydał rozkaz powołujący Polski Samodzielny Batalion Specjalny (PSBS), nazwany także Batalionem Szturmowym. Jego dowódcą został mjr Henryk Toruńczyk. Starannie wyselekcjonowani ochotnicy zostali zakwaterowani w miasteczku Biełomut (koło Sielc) i rozpoczęli szkolenie dywersyjno-sabotażowe i spadochronowe. Szkolenie specjalistyczne trwało 100 dni, a szkolenie spadochronowe od 4 do 6 tygodni i ogółem odbyło je 569 żołnierzy, z których 355 zostało zrzuconych na tyły wojsk niemieckich. W maju 1944 r. Batalion Szturmowy został przeniesiony do miejscowości Żytyń koło Równego i podporządkowany Polskiemu Sztabowi Partyzanckiemu (PSzP), na czele którego stał gen. Aleksander Zawadzki. Grupy dywersyjno-wywiadowcze sztabu składały się najczęściej z żołnierzy PSBS i liczyły przeważnie od 10 do 12 ludzi. Misje specjalne żołnierze Batalionu Szturmowego rozpoczęli jeszcze przed wcieleniem swojej jednostki do PSzP. Ogółem od 4 kwietnia do 6 września 1944 r. na tyły wojsk niemieckich zrzucono 221 żołnierzy PSBS. Na początku lipca 1944 r. zrzucono 57 spadochroniarzy (był to największy desant powietrzny na terenie Polski w czasie II wojny światowej), którzy utworzyli oddział nazwany Brygadą AL „Grunwald” z mjr. Józefem Sobiesiakiem „Maksem”, jako dowódcą. Latem 1944 r. batalion został najpierw podporządkowany Naczelnemu Dowódcy Wojska Polskiego gen. Michałowi Roli-Żymierskiemu, a następnie wyłączony ze składu Polskiego Sztabu Partyzanckiego i przekazany do dyspozycji kierownictwa Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN. W toku przygotowań do operacji wiślańsko-odrzańskiej utworzono i zrzucono (od jesieni 1944 r. do kwietnia 1945 r.) 85 grup dywersyjno-wywiadowczych na tereny zachodniej Polskiej i Prus Wschodnich. Grupy te działały na rzecz 1. i 2. Frontu Białoruskiego oraz Oddziału 11 Sztabu Głównego WP. Jedną z nich była zrzucona 9 września 1944 r. w Borach Tucholskich dziewięcioosobowa grupa „Wołga” z ppor. Janem Miętkiem „Wirskim” na czele, dzięki której Rosjanom udało się zlokalizować podziemną fabrykę min i pocisków w Łęgowie oraz stanowiska wyrzutni rakiet V-1 i niemieckie umocnienia na linii Wisły.